

WK-01.152.212.2019
(petycja) *lu-pi*
Krzysztof Kwarciak
radny Dzielnicy Zwierzyniec
adres do korespondencji:
ul. Prusa 18
30-117 Kraków

URZĄD MIASTA KRAKOWA
KANCELARIA MAGISTRATU
Plac Wszystkich Świętych 3/4

Data 05 SIE. 2019 (P)

Kraków, 5 sierpnia 2019 r.

URZĄD MIASTA KRAKOWA
WYDZIAŁ KONTROLI
WEWNĘTRZNEJ

Data 08 SIE. 2019 *mod*

4522
KP-04
Sekretariat
załączniki
Wpłynęło
dnia 07 SIE. 2019
podpis

Nr *403/1620* zał.

Szanowny Pan
Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

URZĄD MIASTA KRAKOWA
KANCELARIA MAGISTRATU
Plac Wszystkich Świętych 3-4

Data 07 SIE. 2019 (10)

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

Jacek Majchrowski

Niniejsze pismo składałam w trybie ustawy o petycjach.

W Krakowie tylko nieliczne budynki wyposażone są w zbiorniki, które gromadziłyby deszczówkę. Na większości nowych osiedli próżno jest szukać rozwiązań służących retencji opadów. Miasto musi się przygotować do zmian klimatycznych, których negatywne konsekwencje potęguje mała powierzchnia terenów zielonych. Inaczej naprzemiennie będziemy musieli zmagać się ze skutkami suszy i powodzią. Dlatego w każdym gminnym obiekcie warto zamontować zbiorniki na deszczówkę. Trzeba rozważyć również możliwość wprowadzenia obowiązku montowania instalacji w nowych budynkach wielorodzinnych. Miasto potrzebuje kompleksowej polityki wodnej.

Od kilku lat prowadzony jest w naszym mieście program małej retencji. Właściciele nieruchomości mogą uzyskać dofinansowanie na instalację zbiorników, które będą gromadzić deszczówkę spływającą z rynien. Samorząd pokrywa połowę kosztów prac. Dotacja może wynieść maksymalnie 5 tysięcy złotych. Trzeba docenić, że Kraków jest jednym z pierwszych miast w Polsce, które uruchomiło taką inicjatywę. Skala działań nie jest jednak duża. Systemy instaluje się tylko w kilkudziesięciu budynkach rocznie. W większości wypadków są to domki jednorodzinne. Program pozwala zbierać doświadczenia i promować małą retencję. Jednak należy go traktować tylko jako swoisty pilotaż. Jeżeli efekty mają być widoczne w skali całego miasta to trzeba rozszerzyć działania.

Zbiorniki powinny zostać zainstalowane w miejskich budynkach. Miasto dysponuje setkami obiektów. Chodzi o filie magistratu, siedziby miejskich jednostek, szkoły, przedszkola, klubu kultury, szpitale itp. Gmachy mają często dużą powierzchnię dachów. Woda mogłaby zostać wykorzystana do celów gospodarczych. Deszczówka służyłaby także utrzymaniu miejskiej zieleni. Skwery zazwyczaj podlewane są wodą pochodzącą z wodociągu. Instalacje zbierające deszczówkę nie stanowią dużego wydatku. Nawet w przypadku sporego budynku konstrukcja nie powinna kosztować więcej niż kilkadziesiąt tysięcy złotych. Prace można by rozłożyć na kilka lat i sukcesywnie instalować zbiorniki w kolejnych budynkach. Dlatego nie stanowiłoby to dużego obciążenia dla budżetu miasta. A wprowadzenia zmian przyczyniłoby się do zmniejszenia zużycia wody. Wydatki zwróciłaby się w również wymiarze finansowym.

O retencji warto też pomyśleć przy okazji budowy nowych dróg lub przebudowy istniejących arterii. W niektórych miastach na zachodzie Europy pod jezdnią instalowane są

specjalne zbiorniki. Dzięki temu cała deszczówka nie trafia do okolicznych rzek. Podobnie jak w przypadku budynków zgromadzone zapasy można potem wykorzystać. Być może w Krakowie dałoby się również zastosować takie rozwiązania.

Potrzebna są zdecydowane działania. Dlatego uważam, że powinien zostać wprowadzony obowiązek instalacji zbiorników w nowo budowanych domach wielorodzinnych. Zabudowania powstają często w rejonach gdzie jest już mało zieleni. Każda dodatkowa konstrukcja przyczynia się zwiększenia problemu z retencją wody. Dlatego instalacje zbierające deszczówkę mogłyby być formą kompensacji. Kwota rzędu kilku kilkunastu tysięcy złotych nie powinna być dużym obciążaniem dla inwestorów. Koszty takiej instalacji wynosiłyby często mniej niż promil nakładów poniesionych budowę. Wydatki szybko zwróciłyby się w rachunkach za wodę.

Najlepiej byłoby gdyby regulacje zostały wprowadzone na poziomie prawa krajowego. Doprowadzenie do zmian ustawy stanowiłoby spore wyzwanie. Miasto może jednak spróbować podjąć pewnie działania samodzielnie. Po pierwsze warto rozważyć czy w nowych planach zagospodarowania przestrzennego nie dałoby się wprowadzić wymogu instalacji zbiorników na deszczówkę w dopiero co powstających budkach wielorodzinnych. Co do zasady samorząd może określać wymogi techniczne jakie muszą spełniać obiekty. Wprowadzenie restrykcji wymagałoby jednak analiz prawnych. Drugą opcją jest obciążenie opłatami nowych budynków, które podczas budowy nie zainstalują zbiorników. Stawki zależne byłby od powierzchni dachu, z którego woda jest odprowadzana do kanalizacji deszczowej. Powierzchnie pokryte zielenią nie byłyby uwzględniane w rozliczeniu. Warto podkreślić, że celem wprowadzenia regulacji nie powinno być opodatkowanie mieszkańców, ale zachęcenie deweloperów do rozwiązań służących retencji opadów w tym także do zakładania zielonych dachów. Samorządy mają uprawnienia do wprowadzania opłaty, która potocznie nazywana jest „podatkiem od deszczu”.

Opady stają się coraz bardziej nieregularne. A jak już deszcz się pojawi to często w krótkim czasie spada dużo wody. Gwałtowność zjawisk i zaburzenie naturalnych cykli jest efektem zmian klimatycznych. Negatywne konsekwencje potęguje coraz większe zabetonowanie miasta i zmniejsza się powierzchnie terenów zielonych, które w naturalny sposób akumulują wodę. Jeżeli nie zaczniemy racjonalnie gospodarować wodą będziemy musieli na przemienne zmagać się ze skutkami suszy i podtopieniami. Trudne czasy wymagają zdecydowanych działań.

Będę wdzięczny za rozważanie powyższych propozycji .

Wyrażam zgodę na upublicznienie moich danych

Z poważaniem

